

# Bezpieczna Kasa Oszczędności

7 sierpnia 2014

Na samym początku polskiej transformacji warunki do działalności naciągaczy chcących to wykorzystać były wręcz idealne. Rok 1989 to 640 proc. inflacji. Rok 1990 – 250 proc. W takich okolicznościach próby oszczędzania pieniędzy na lokatach traciły jakikolwiek sens. Dlatego oferta Lecha Grobelnego i jego Bezpiecznej Kasy Oszczędności trafiła na podatny grunt...

## **NIECHLUBNY POCZĄTEK POLSKIEGO KAPITALIZMU**

W pierwszych miesiącach transformacji ustrojowej Lech Grobelny, z wykształcenia fotograf, założył spółkę Dorchem, która była właścicielką sieci kantorów, a także parabanku – Bezpieczna Kasa Oszczędności (BK0). Grobelny był prezesem jednoosobowego zarządu Dorchemu.

Bezpieczna Kasa Oszczędności Lecha Grobelnego przyjmowała lokaty i oferowała za nie korzystne oprocentowanie, znacznie wyższe niż to oferowane przez zwykłe banki, których zresztą wtedy nie było zbyt wiele.

Środki na wypłatę odsetek miały pochodzić z handlu dolarami amerykańskimi, którą to działalnością zajmowały się kantory wymiany walut Grobelnego. Nic więc dziwnego, że Grobelny zyskał tysiące klientów, ludzi raczej skromniej sytuowanych, którzy powierzali mu oszczędności życia.

BK0 oferowała nawet 300 proc. zysku przy dwuletniej inwestycji. Oficjalnie nazywała się ona pożyczką inwestycyjną udzielaną przez klientów firmie Grobelnego. Zaufanie budził zwłaszcza fakt, że pierwszym biznesem Grobelnego w wolnej Polsce było otwarcie sieci kantorów pod marką Dorchem. Wymiana marek i dolarów uchodziła wtedy – słusznie zresztą – za bardzo dochodowy interes.

Już na początku funkcjonowania BK0, dla kogokolwiek, kto rozumie zupełnie podstawowe prawa ekonomii, było jasne, że możliwość oferowania tak wysokiej stopy zwrotu z inwestycji to mrzonka. A sama BK0 może utrzymywać się dopóty, dopóki da się zyski klientów wypłacać z wpłat kolejnych naiwnych. Plan biznesowy szybko zweryfikowała rzeczywistość. Z dniem 1 stycznia 1990 roku wprowadzono pełną wymienialność złotówki i sztywnego kursu dolara. Siła nabywcza tej waluty wobec tego zmalała, zwłaszcza w warunkach wysokiej inflacji. Mimo tego znalazło się jednak aż 11 tys. Polaków, którzy zaufali Grobelnemu.

## **UCIECZKA?**

O Lechu Grobelnym i jego BK0 stało się jeszcze głośniejsze w drugiej połowie 1990 roku, gdy nadszedł termin spłaty pożyczek. Wyjeżdżając za granicę w czerwcu 1990 roku Lech Grobelny nie pozostawił nikomu pełnomocnictw do prowadzenia swojego biznesu. W lipcu 1990 roku zaginął bez wieści na wiele miesięcy. Poszukiwanego przez Interpol przedsiębiorcę zatrzymano w 1992 roku w Niemczech, a następnie dokonano jego ekstradycji do Polski.

Ostatecznie Dorchem wraz z Bezpieczną Kasą Oszczędności upadł, a jej syndyk wypłacił klientom jedynie jedną czwartą ulokowanej kwoty.

## **BRAK DOWODÓW...**

Grobelnego skazano dopiero w 1996 roku. Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał go na karę 12 lat pozbawienia wolności za zagarnięcie w latach 1989-1990 ponad 8 mld starych zł (dzisiejsze 800 tys. zł) z kasy Dorchemu tj. spółki, która stała za BK0. Jednak rok później Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok i zwrócił sprawę prokuraturze, a przedsiębiorcę zwolnił z aresztu. Ostatecznie w 2002 r. prokurator umorzył śledztwo z powodu braku dowodów. Lech Grobelny przesiedział w areszcie pięć lat, za co domagał się od Skarbu Państwa miliona

złotych zadośćuczynienia oraz 14,93 mln zł odszkodowania za niesłuszne aresztowanie. W październiku 2005 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił jego żądania. Tak zakończyła się pierwsza afera III RP.

## **STRATY**

W BKO ok. 11 tys. Polaków ulokowało oszczędności, szacowane na 9,5 mld starych zł (950 tys. zł po denominacji), czyli 2,88 mln dolarów. Syndyk Dorchemu wypłacił wierzycielom w sumie ok. 7 mld starych zł. Zaspokojono tylko ok. 15 proc. roszczeń klientów BKO. W efekcie Grobelny stał się polskim symbolem afery finansowej.

## **OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI**

Po wyjściu na wolność Grobelny założył firmę Odzysk zajmującą się windykacją długów, lecz działalność ta nie przynosiła dochodów. Był niewypłacalny. 2 kwietnia 2007 roku w pawilonie sklepowym na warszawskim Targówku policja znalazła ciało Lecha Grobelnego. Poinformowano, że miał ranę kłutą klatki piersiowej, w okolicy serca. Według ustaleń, Lech Grobelny zmarł kilka dni wcześniej. Po roku od wszczęcia śledztwa w sprawie okoliczności śmierci Lecha Grobelnego, zostało ono umorzone na skutek niewykrycia sprawców.

Autor: Mamona

Źródło: [Afery Finansowe](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”